Nr. 8. Lwów dnia 20. lutego 1897. Rok XXX. Tom LIX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.
Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Z dziedziny krajowej hodowli.

Spostrzeżenia i uwagi

przez

Karola Malsburga.

I.

Konie włościańskie we wschodniej Galicyi.

(Ciąg dalszy):

Zoologicznie mówiąc, nie mamy dotąd należytej pewności, do jakiej odmiany (*varietas*) zaliczyć wypada konia włościańskiego we wschodniej zwłaszcza Galicyi? Jedni umieszczają go w grupie azyatyckiej, t. zw. *koni mongolskich*, których pochodzenie wywodzi się od *tarpana*, formy po dziś dzień jeszcze istniejącej w stepach altajskich na wolności; podczas gdy ich udomowionymi przedstawicielami są konie tatarskie, kirgiskie, kałmuckie, baszkirskie, chińskie etc., a także fińskie, moskiewskie, może po części i skandynawskie. Inni natomiast wywodzą go od autochtonicznego konia europejskiego, który żył dziko na naszym kontynencie w epoce przedhistorycznej, a nawet jeszcze w wiekach średnich był powszechnie znanem zwierzęciem łownem i wygasł ostatecznie dopiero z początkiem zeszłego stulecia. Budowa, wielkość, temparament wreszcie naszych „*koników*“ chłopskich nie dają pod tym względem dostatecznych wskazówek. Niektóre bowiem cechy osteologiczne — np. 5 a nie 6 kręgów lędźwiowych — mają one wspólne z kopalnym, małym koniem europejskim, który jest przedstawicielem typu krótkogłowego (*brachycephalos*), podczas kiedy kształt właśnie głowy zbliża je często, chociaż nie zawsze[1]), do długogłowych (*dolichocephalos*) pobratymców mongolskich. Widocznem jest przeto, że koń ten, rozpowszechniony właśnie na rozgraniczu, posiada w sobie krew obu tych odmian — co zresztą i z historycznych powodów ze wszech miar jest dopuszczalnem a nawet bardzo naturalnem. Z tem wszystkiem jednak sądzę, że koń nasz rodowo i pierwotnie należy do szczepu europejskiego, a przebijający się w nim tu i owdzie typ mongolski jest tylko przymieszką i naleciałością późniejszych już wieków... słowem, powtarza się tu historya etnicza naszego ludu, osiadłego „*na kresach*“.

[1]) W znaczniejszej ilości pomiarów wykonanych przezemnie w różnych stronach wschodniej części kraju, znalazło się przecież 71% typów wybitnie mongolskich, a 21% form przechodowych!

Tyle co do pochodzenia naszych koni włościańskich, które uległy nadto wpływom, mającym swe źródło w rozpowszechnionym tu wszędzie chowie koni szlachetnych oryentalnego pochodzenia, jakimi Polska z dawien dawna słynęła. W pewnych zwłaszcza okolicach kraju, wpływ ten na ukształtowanie się naszego konia chłopskiego nie był małej wagi — i tam odznacza się on dotąd korzystnie swą powierzchownością od reszty naszej „*bohème chevaline*“, nie grzeszącej wcale urodą...

Jak tedy widzimy, z archaicznego konia nieszlachetnego europejskiego, krzyżowanego bądźto koniem małym mongolskim, bądź też szlachetnym oryentalnym (hucuły) — a najczęściej prawdopodobnie i jednym i drugim, wytworzył się ostatecznie dzisiejszy koń włościański we wschodniej Galicyi.

Wszystkie zaś powyższe odmiany są końmi lekkimi, o kościach cienkich nadzwyczaj zbitej struktury, o tkankach mięśniowych i łącznych suchych i chudych, o ścięgnach i wiązadłach twardych i silnych, a wreszcie o nader wytrzymałej i odpornej naturze całego organizmu, ze wszech miar mało wymagającego i łatwego do odżywiania. Zalety te zdobyte zostały przez przodków naszego konia skutkiem działania pewnych. pokrewnych sobie warunków fizyograficznych tych stref, aczkolwiek geografi-

cznie różnych, w których przemieszkiwały od niepamiętnych czasów ich przeszłe generacye. Po nich odziedziczył je i do niedawna jeszcze w całej pełni posiadał nasz niepozorny konik włościański.

„Do niedawna jeszcze“ — powiadamy — ale obecnie niestety (jak się na to wszyscy godzą) powolnie je w sobie zatraca. Wszak za pamięci jednego tylko pokolenia ludzkiego dostrzeżono u nas, że koń ten zmarniał fizycznie, budowa jego stała się mniej poprawną i harmonijną, a gdzie miara jego wyjątkowo nawet nieco się podniosła, to stało się to najczęściej na tem większą niekorzyść proporcyi ciała i owych zalet niepoślednich, o których wspomnieliśmy właśnie. Bo nawet ów nasz szeroko sławiony koń huculski nie uniknął smutnego losu wszystkich koni włościańskich we wschodniej części kraju. I on wskutek niedbalstwa w chowie a może i wskutek zbyt wielkiego eksportu najcelniejszego materyału rozpłodowego, na który zawsze był znaczny popyt, zmienił się bardzo na swą niekorzyść — a to do tego stopnia, że jak brzmią relacye z najkompetentniejszej strony, w całym Beskidzie lesistym od brzegów Bystrzycy aż po Czarną Horę „nie ma już dziś ani jednego huculskiego ogierka, któregoby sumiennie do licencyi na rozpłodnika polecić było można“![1]) W niektórych atoli miejscowościach powiatu nadwórniańskiego i kossowskiego, jak Jabłonna, Mikuliczyn, Zielona, Żabie — mają się znajdować (i sam je widziałem temu dwa lata) dobre jeszcze klacze huculskie, które oby mogły posłużyć za podstawę do ponownego stworzenia tej zaginionej już niemal, znakomitej rasy naszego konia górskiego!

Jednem słowem koń włościański *„zdegenerował się“*, a z licznych tego przyczyn poznaliśmy już niektóre na początku niniejszego dochodzenia, mianowicie przyczynę, leżącą w trudniejszych dlań obecnie ekonomicznych warunkach bytu. Tu należy owo zmniejszenie się obszaru wogóle a pastwisk w szczególności [1]), przypadających na jednego konia skutkiem zwiększenia się ilości koni w kraju; dalej zmniejszenie się dobrobytu jego właściciela przez rozdrobnienie gruntów [2]) — i z obu tych przyczyn wynikające złe żywienie.

Kardynalny ten — a tak trudny do usunięcia powód upadku chowu naszego konia włościańzkiego datuje się od r. 48. Dowodzi zaś tego nagły ubytek około 50.000 sztuk koni, jaki miał miejsce u nas w tym czasie. Ale i pozostałym nie działo się zbyt dobrze. Dwór, któremu nie zależało już teraz na pańszczyźnianej robociźnie pociągowej, przestał się naturalnie troszczyć o dobytek chłopa i nie pozwalał więcej paść *„hudoby ludzkiej“* na pańskich rozłogach. Lud zaś uzyskawszy pełnoletność i samowolę, zanim dojrzał umysłowo i moralnie, nieświadomością, bezradnością i swoją właściwą apatyą słowiańską zmarnował konia do reszty. Kiedy bowiem utrzymanie i wychów jego na zagrodzie wiejskiej stały się teraz z konieczności droższymi, a koń wciąż mimo to był włościaninowi niezbędnym: do pługa, do wozu na jarmark lub do zarobku furmanką, to koszt ten starał się on obniżyć w ten sposób po prostu, że karmił go jaknajgorzej, a zaczynał używać do roboty jaknajwcześniej — tj. zanim jeszcze wyrósł ze źrebięcia — i z pewnością nie pofolgował mu w pracy. Dodajmy do tych przyczyn złego natury ekonomicznej jeszcze inne, równie niemal zgubne tu wpływy, pochodzące z fałszywego zastosowania lub zupełnego pominięcia w chowie najelementarniejszych zasad zootechnicznych, jak tak bardzo u nas rozpowszechnione stanowienie zbyt młodych klaczy ogierkami zbyt młodymi — albo co gorsze prawie, stanowienie klaczy włościańskich ogierami zupełnie niestosownymi, bez wszelkiego

[1]) Odpowiedź Rady Oddziału Nadwórniańskiego na kwestjonarjusz komitetu.

[1]) Między r. 1851 a 1884 zmniejszył się obszar łąk, pastwisk i t. zw., „nieużytkow“ o 1,225 000 morgów, z których o 1,200.000 morgów powiększyły się role!

[2]) Na 1 właściciela przypada w r 1857-ym 12,8 morgów, zaś w r. 1883 już tylko 6·8 morgów gruntu!

Mrzonki i prawdy.

Napisał
Władysław Spausta.

I.

Nie narzekam, bo na co to się zdało — wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, a po za kołem ziemian każdy z groszyka i koszyka żyjący śmiertelnik jest już tak tradycyonalnie uprzedzony do niewiary w każdego rodzaju żale ziemianina, że zamiast współczucia gotowe spaść na i tak już poturbowaną głowę jeszcze i naigrawania niby owego pasterza z bajki, któremu wilk ciągle owce miał porywać. Więc cyt! pokutować musimy za dawne winy, bo ileż to takich figlarnych pasterzy liczyło ziemiaństwo, którzy opływając, jak pączek w maśle, gwałtowali najprzód z figlów, a potem z utrwalonego narowu, na suchoty swego zawodu! Zresztą pocóż mam tracić słowa, gdy daleko wymowniej rozbrzmiewa tren rolniczej doli po całej Europie, a tren ten niewychodzi już tylko z kół najbliżej dotkniętych, bo wszystkim wreszcie poczynają spadać łuski z oczu, wszyscy spoglądają na tego chlebodajnego olbrzyma z trwogą, jak się wije w ciężkiej niemocy. — To już nie fałszywy alarm o jedną owcę, to jakiś drapieżny kasus wydziera miljonom, potem znojnym okupione życia podstawy, wytacza krew serdeczną i na tym ponurym tle przesuwa w niepewnych konturach wyobraźni, obrazy na ruinach starego porządku rzeczy.

Gdy się człek rozczyta w tych jeremjadach, to łza się kręci w oku, ogólne jakieś zwątpienie ogarnia i klniesz los kulawy i nieszczęsną ziemiańską dolę. Bo szczególniej groza położenia zwiększa się bardziej jeszcze w stosunkach rolnictwa naszego, które pracując we względnie mniej korzystnych warunkach przyrodniczych stawać musi do zabójczych konkurencyjnych zapasów z innymi szczęśliwiej od natury wyposażonymi krajami. I podobne rzeczy wykrywa kombinacja cyfer. Oto musielibyśmy produkować po 4 zł. 100 kg pszenicy, chcąc skutecznie konkurować ze zbożem innem na targach europejskich, a szczególniej ze zbożem południowo-rosyjskiem. (Nasz export i taryfa wywozowa prof. R. Gostkowski). Nie należę wprawdzie do entuzyastycznych kultywatorów pszenicy a już wcale rachunki produkcyi zboża należą do czarnych plam mej ziemiańsiej skóry, niechcę przeto tu głosu zabierać, ale upewnia mnie mój zacny dawny kolega i przyjaciel p. Rachunkiewicz, że produkcja jednego q. pszenicy nas samych w przecięciu 6 zł. ko-

doboru krwi i kompleksyi; wreszcie brak wszelkiej selekcyi w materyale rozpłodowym wogóle; — zważmy to wszystko, a będziemy dziwili się raczej temu, że koń ten jeszcze takim pozostał, jakim jest — a nie temu, że nie jest on lepszym.

Pomyślmy tylko, coby się stało z przeciętnym perszeronem, norfolkiem, ardenem lub „Noniusem“ w podobnych warunkach?

Karmiony latem przeważnie nędzną trawą wspólnych wygonów gminnych lub moczarowatych albo leśnych pastwisk, w zimie ledwo że utrzymywany przy życiu wyłącznie niemal sieczką i plewą (w braku których *„ogryza płoty i zjada dyszle“...*, co jest faktem notorycznym), zaprzężony najczęściej skręconą w sznurek szleją, bez lejc prawie i wędzidła, mknie on *„na bosaki“* po karkołomnej gołoledzi lub gramoli się z ciężarem po bezdennie grząskich bezdrożach — a nawet bywało, że gdy już konie cesarskie podołać nie mogły *„i armaty z błota wyciągał!...“* Jest to istotnie koń *„sui generis“* — jak się ktoś wyraził — który „nic prawie nie je a dużo robi, długo żyje — i nigdy nie choruje“...

Takim jest nasz niepoczesny konik chłopski — i więcej chyba odeń żądać się nie godzi na obecne czasy. Jeśli jednak koń ten, chowany w warunkach wyżej wspomnianych, jednoczy w sobie tyle stron dodatnich, to możemy sobie łatwo wyobrazić, czemby on mógł być przy chowie racyonalnym i jak cenny materyał hodowlany w nim posiadamy do wyższych celów zootechnicznych.

Zdrowie, kość nieskazitelna, suchość tkanek, niewybredność w pokarmie i wytrzymałość na niewygody, wysiłki i na ostry klimat, oto charakterystyczne cechy naszego konia — a że i budowa jego, najczęściej mniej poprawna i wzrost zbyt mały i powierzchowność z reguły niezbyt szlachetna nadają się ogromnie do ulepszeń i poprawy w każdym kierunku, jeśli nb. do tej poprawy zabierze się ręka umiejętna — na to mamy aż nadto liczne przykłady [1]).

Chodzi teraz o to tylko, aby te sporadycznie dotąd wykonywane *próby* uogólnić, a wybrawszy raz odpowiednią drogę, postępować nią metodycznie i konsekwentnie choćby powolnie w miarę środków. (D. n.)

[1]) Jako jeden z najcharakterystyczniejszych, wymieniam tu znany może szerszemu ogółowi experyment uszlachetnienia chłopskiego konika przez krzyżowanie stopniowe z szlachetną krwią oryentalną u hr. Alberta Cetnera w Podkamieniu, gdzie — przy odpowiednim oczywiście wychowie, — otrzymano już w trzeciej generacji zadziwiająco dobre rezultaty.

Rezultat z 4-letniej uprawy ziemniaków

w stacyi doświadczalnej w Bołszowcach powiat Rohatyn.

Jak w „Rolniku“ z dnia 11. lutego 1894 wspomniałem, w dobrach Bołszowce od r. 1891 prowadzi się doświadczenia z uprawą ziemniaków, dążące do wyprodukowania przy jaknajplenniejszych ziemniakach możliwie największej ilości skrobi z morga lub hektara. Cel ten w pewnej części osiągnięto, tj. przez dobór plennych gatunków ziemniaków doprowadzono w r. 1896 przy uprawie zwykłej na polu doświadczalnem do przeciętnego zbioru z morga 104 *q* czyli 180 *q* z hektara, a na innych łanach pod uprawę ziemniaków wziętych do przeciętnego rezultatu 95 *q* z morga czyli 165 *q* z hektara.

Wszystkim wiadomo, że rok 1896 był bardzo niesprzyjającym uprawie ziemniaków, wiosna bowiem zimna, a potem lato posuszne wstrzymały zupełnie początkowo ich rozwój, dopiero kilka ciepłych deszczyków w połowie sierpnia wpłynęły tak korzystnie, że rezultat zbioru ziemniaków był prawie nadzwyczajny, przynajmniej w okolicy Bołszowiec. Opóźniona wegetacya wpłynęła na to, że musiało się wybierać ziemniaki niedostatecznie jeszcze dojrzałe, ponieważ jednak jesień, aczkolwiek krótka, była ciepłą i suchą, przeto chociaż młodo wybrane, nie psują się

---

sztuje; a on rachuje zazwyczaj dobrze, bo to jego słaba strona.

Więc cóż z tych cyfer na każdy sposób do prawdy zbliżonych? — Ot albo wcale niepolitycznie postąpili nasi praszczurowie, obierając boreaszową stronę Karpat na swoje sadyby, albo znów my produkujemy pszenicę za drogo, czyli za mało na jednostce obszaru, a nie znaleźliśmy jeszcze dotąd sposobu, w jakiby produkt ten uczynić tańszym. Jeżeli w tem wina przodków, którym zresztą tak dobrze było w leśnej puszczy wśród stad żubrów, turów, łosi, bobrów i niedźwiedzi, to nie ma już dziś na to rady, gdy po bezleśnych płaskowyżach szumią podmuchy od białego morza i niweczą częstokroć w jednej chwili nadzieje ziemiaństwa na wielkich pasmach kraju. Zaginęły przeto bona — a pozostały nam onera, z którymi nam ustawicznie borykać się wypada; i jakoś mimowolnie zwraca się oko ku błogosławionym na południu Arpada krainom i ślinka nam biednym semptentrionom zbiega na widok tych rajskich ziem i uroczego podniebia. Ale cóż minęły czasy gremialnych wędrówek narodów. A jeżeli tak nie jest, jeżeli nie na wrogich nnszej rodzimej przyrody warunkach, lecz na nie naturalnym rozwoju naszych gospodarstw i na niewłaściwej ekonomice ziemiańskiej polega zło — to jest nadzieja wyjścia z błędnego koła; a gdy ta kotwiczka zaświta w sercu, to pierzchną ponure demony ziemiańskiej nocy i znów różowy świt obleje ukochaną spuściznę. Z wiarą rzucim posiew przyszłości, miłość go wyplecha i z tryumfem kiedyś zadzwoni żelazo pokoju na polskiej niwie, na osiemsetletniej arenie chwały polskiego bułata.

I gdy tak myślę o rozmaitych dawnych i przyszłych chwałach zaturkotało przed gankiem; to mój najbliższy sąsiad odwiedził mnie niespodzianie. Ej inaczej to on zajeżdżał dawnymi laty — a teraz... — teraz wszystko ku starości się pochyliło, koniska bez fantazyi głowy pospuszczały, furman na dawny jakiś łach liberyjny, przywdział domorosły kożuch podarty, uprząż zaniedbana, z futerka na nogi strzępy wiszą — bieda — cały ten wehikuł to istny obraz długiego przesilenia, — a gdyby tak wszystko na świecie wyglądało, byłby może zbytecznym wynalazek Röntgena.

Mój sąsiad najbliższy piękną przeszłość umiał opowiadać o korpusie nad Prutem, o zdobyciu Małakowa itd. to też ożywiał się chwilami, ale poza tem stroskaną miał minę, często oddychał głęboko, to znów postękiwał, ale zresztą był zdrów zupełnie, apetyt miał dobry, a tylko — tylko pszenicę uprawiał jak w gorączce, dźwigając przy-

Rezultat z uprawy ziemniaków na stacyi doświadczalnej w Bołszowcach

powiat Rohatyn.

Liczba	Nazwa gatunku ziemniaków	Zebrano z morga przy uprawie zwykłej												UWAGI
		w r. 1893			w r. 1894			w r. 1895			w r. 1896			
		kartofli	% skrobi	skrobi	kartofli	% skrobi	skrobi	kartofli	% skrobi	skrobi	kartofli	% skrobi	skrobi	
		kilogramów												
1	Onejda	5922	14·1	838	9800	**15 0**	1470	6200	**13·6**	843	9000	15·4	1386	ziemniaki wczesne
2	Hertha	5623	14·1	792	11900	20·5	2439	8600	19·4	1668	9000	19·0	1710	„ późne
3	Trophime	6684	16·9	1112	8600	17 9	1539	8000	17·1	1368	9500	17 9	1700	„ „
4	Odyny	3952	15·4	608	9400	19·7	1851	6700	19·0	1273	7500	19·4	1455	„ „
5	Hermany	5047	16·9	852	6800	20·5	1394	9800	19·7	1930	9000	17 9	1611	„ „
6	Imperatory	6581	13·9	814	12100	19 0	2299	8300	18·4	1527	9500	19·4	1843	„ śr. wczesne
7	Achillesy	5124	15 1	773	9700	18·6	1804	4600	17·9	823	8500	17·9	1521	„ „
8	Aurora	5278	16·9	891	8200	21·5	1763	9800	17·9	1754	7500	20·3	1522	„ wczesne
9	Scholmeister	6300	14·1	888	11500	20·9	2403	8200	20·1	1648	—	—	—	ziemniaki średnio wczesne, z powodu psucia się z uprawy wycofano.
10	Championy	4126	16·4	676	8300	18·3	1518	—	—	—	—	—	—	„ „ dtto.
11	Weltwunder	5467	15·1	825	9400	19·8	1861	5600	19·7	1103	9000	20·5	1845	ziemniaki późne
12	Magnum bonum	4702	**13 6**	**639**	6700	17·5	**1172**	3700	14·5	**536**	5600	**14·1**	**789**	„ śr. wczesne
13	Anderseny	7170	18·6	1333	6500	21·4	1391	7500	19·4	1455	8000	21·6	1728	„ „
14	Gleasony	7197	14·7	1057	9600	17·2	1649	9000	16·9	1521	—	—	—	ziemniaki późne, mały procent skrobi i niezdatne do użytku.
15	Piast	6364	**20·9**	1330	10500	**23·9**	2509	8500	**23·1**	1963	9000	22·7	2043	ziemniaki późne
16	Karmazyn	10140	19 2	1946	8600	21·3	1831	8300	20·5	1701	13000	20·1	2613	„ „
17	Gorzelniak	9014	17·1	1541	10900	19·8	2158	10800	19 4	2052	11000	19·2	2112	„ „
18	Dołęga	6760	19·0	1263	10300	20 5	2111	8500	19·7	1674	10800	18 4	1987	„ „
19	Zagłoba	18028	15·4	**2776**	12600	19 8	2494	12000	17 9	2148	13000	20·3	2639	„ „
20	Ostoja	9014	16·6	1496	13400	19·8	**2653**	13000	16 9	2197	11500	19 4	2231	„ „
21	Taczała	14647	16·4	2402	11200	20·1	2251	10500	19·4	2037	13500	18·2	2457	„ „
22	Topaz	11777	18.2	2143	9500	20 9	1985	9500	20·1	1909	10500	20·1	2110	„ śr. wczesne
23	Ozimek	—	—	—	11600	19·7	2285	12000	17.5	2100	11500	20·3	2334	„ późne
24	Ziemowit	—	—	—	10400	17·9	1861	8600	17·1	1470	10500	19·7	2068	„ „
25	Atheny	—	—	—	—	—	—	11500	20·5	**2357**	14000	20·3	2842	„ „
26	Reichskanzler	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13700	**23·3**	**3192**	„ „
27	Lech	—	-	—	—	—		—	—	—	12800	22 2	2841	„ wczesne
28	Leliwa		—	—	—	—	—	—	—	—	10000	16·9	1690	„ śr. wczesne
29	Zawisza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11200	25·9	2340	„ „

tem tem trudniej ciężar przesilenia, jako pater familias i dziadek licznego pokolenia kądziołek i mieczyków. Widząc, że natychmiast po przywitaniu rozpuszcza swe żagle ponure i zaczyna stękać w tempie przyspieszonem, chciałem go oderwać i skierować rozmowę na jakieś pogodniejsze tory, ale gdzietam z grzeczności chyba potakiwał chwilę, a wreszcie mimowolnym ruchem ale dość dla mnie nieprzyjemnym zapieczętował moją elokwencyę, i począł mi gwałtownie wiercić dziurę w brzuchu swą pszenicą i swym interesem z Wolfem Katzem, któremu wypachtował krowy na sztuki, chcąc mieć głowę spokojną. Poczciwy mój sąsiad był jednym z najupartszych w Europie uprawiaczy pszenicy, a od chwili gdy mu się przed kilku laty udała próba uprawy pszenicy na kościach, sprowadzał już co roku „fosfaty“ jak zwał te wszystkie proszki cenników i sypał je na grunt zimny nieprzypuszczalny, który przedewszystkiem musiałby przejść cały szereg innych melioracyi zanim użycie drogich „fosfatów“ uproduktywnićby się mogło; do tego dołączały się jeszcze rozmaitego rodzaju klęski, to pszeniczka wymokła, to wiatry „korzeń zwarzyły“, to niezmiarka, to znów „zawiało“, dość że ostateczny rezultat mimo pieszczot, jakiemi otaczał swoją pszeniczkę, wypadł niepomyślnie. — „Gdyby to choć jakaś przyzwoita cena“, biadał dalej stary „ale cóż to te nędzne 7 zł. za więcej jak za korzec z czego tu żyć, z czego dziatwę wyposażyć, a jeszcze te przeklęte raty. Co tu dalej robić, co dalej siać?“ I t. d. i kwękał, i nudził i pytał, a odpowiedzi żadnej nie słuchał, aż wreszcie się pożegnał, odetchnął głęboko raz jeszcze i siadał na wózek. Po podwórzu za barjerami harcowały z zakręconymi ogonkami moje świnki za pozwoleniem, — rzucił okiem w tę stronę i dodał na odjezdnem: „Ot prosiłbym pana choć parkę tych anglików na rozmnożenie, ale cóż kiedy u mnie nie ma komu chodzić koło tego a wreszcie i to licho zdycha teraz czegoś jak muchy“. I jeszcze zastękał po raz ostatni podał rękę i odjechał, a dałbym głowę, że wcale nie na serjo myślał o anglikach, gdzie tam! — myślał dalej o pszenicy — o kwestyi wschodniej o jakichś strasznych powikłaniach wojennych, które muszą przełamać stan nieznośny i wyśrubują cenę pszenicy, conajmniej na 15 zł.

(Dok. nast.)

zupełnie. W samej uprawie ziemniaków w dobrach Bołszowiec przeprowadza się spulchnienie przestrzeni międzyrzędowej przed podgartywaniem podskibowcem najpłyciej do 12 cali, przez co osiąga się wiele ziemi, która dozwala należycie krzaki podgarnąć.

Porównywując w przedłożonej tabeli rozmaite gatunki ziemniaków, spostrzegamy, że Piast Dołkowskiego najwięcej wyrobił sobie prawa pierwszeństwa co do zawartości procentowej skrobi, jedynie tylko w r. 1896 został on przez gatunek Reichskanzler — sprowadzony z Toustobab — przewyższonym; ten też odniósł palmę pierwszeństwa tak co do ilości zebranych ziemniaków z morga jakoteż i co do procentowej zawartości skrobi i zdaje się, że takową na dłuższy czas zatrzyma. Odwrotnie zaś zachwalana przez rozmaite cenniki odmiana Magnum bonum, okazała się niegodną tak zaszczytnego nazwiska, a nawet jako ziemniaki czysto jadalne, wiele do życzenia pozostawiają przed innemi, jak: Anderseny, Weltwundery itp. i dlatego raz na zawsze z uprawy wycofane zostaną.

Cel uprawy buraków nietylko w dobrach Bołszowce ale i w całym kraju, prócz zaopatrzenia targów większych miast, gdzie je można zbyć jako ziemniaki stołowe i prócz zaopatrzenia gorzelń rolniczych był taki, aby mieć tani produkt opasowy dla bydła. Przez pewien przeciąg czasu, gdy różnica targowa opasowego bydła we Wiedniu była w stosunku do ceny kupna bydła na opas przeznaczonego. na okolicznych targach, dość znaczną, a mianowicie 6—10 zł. na *q* zależnie od jakości towaru, wtedy można było ziemniaki spieniężyć na wypas bydła po cenie 65 do 75 ct.; obecnie zaś, gdy zaprowadzono na wiedeńskim targu dla bydła opasowego galicyjskiego rozmaite obostrzenia powodujące znaczne koszta i gdy tem samem zmuszono właścicieli opasów sprzedawać je po cenie mało co wyższej albo i po równej cenie kupna bydła chudego na opas przeznaczonego, straciły ziemniaki swoją wartość jako artykuł opasowy i gospodarze znaleźli się w położeniu na razie dość przykrem, bo ze względu na płodozmian musi się je uprawiać, a o odbiorcę coraz trudniej.

Z przykrego tego położenia mogą nas wybawić tylko stosowne zmiany ustawy weterynaryjnej, by w razie zarazy pyskowej i racicowej wybuchłej w jednej gminie. nie zamykano całego powiatu, a w następstwie całego kraju i by bez przyczyny bydło opasowe z Galicyi pochodzące, nie było we Wiedniu traktowane jako zarażone, a tem samem bez ominięcia targu wprost do rzeźni sprzedawane.

W poprzednim dziesiątku lat zdawało się, że dla ziemniaków otworzy się pewne źródło zbytu przez zakładanie tu i owdzie w kraju krochmalarni — lecz z czasem to ucichło. Krochmalarnie są wprawdzie pobudowane, jednak podobno krochmalu nie wyrabiają, bo znów trudno o zbyt towaru.

Coraz to przychodzą na nas gospodarzy przykrzejsze chwile — łudziliśmy się przed paru latami, że cukrownia tłumacka da nam sposobność przez uprawę buraków cukrowych osiągnąć nie większy, lecz pewny dochód z ziemi, tymczasem za kilka lat bardzo rozpaczliwego żywota cukrownia w Tłumaczu prawdopodobnie na karcie galicyjskiej istnieć przestanie — wybudowana od razu na bardzo chwiejnych fundamentach, teraz runęła, zagrzebując wielu plantatorów, od których buraki zabrano ale za takowe nie zapłacono. Przynajmniej z tego interesu cukrowni tłumackiej najlepiej wyszli Czesi, bo gotowy grosz z kraju nam zabrali, a obecnie cieszą się, że zdążyli przed czasem umknąć.

Bołszowce w lutym 1897. *Cętar.*

Porównanie dochodu z roli z dochodem z wody.

Zanim do cyfr dojdziemy, zastanówmy się nad obecnem naszem gospodarstwem rolnem. Jakież ono kłopotliwe i kosztowne — ile ono starań, kłopotu i nakładu wymaga! Przyznajemy, że zaszczytnem jest powołanie rolnika, szczególniej w naszym kraju specyalnie rolniczym. On to jest karmicielem ludności całej, a choć jaknajwiększe plony wydobywa dla siebie z tej matki, ziemi — nie krzywdzi jej, ani bliźniego swego, przeciwnie wzbogacając siebie, wzbogaca kraj swój własny.

Lecz rzućmy teraz okiem na starania rolnika i wykładane koszta przy uprawie roli.

Naprzód trzeba ją nawozić mierzwą stajenną i znów ją orać, włóczyć, obsiewać. walcować i czekać błogosławieństwa z góry: słońca i deszczu. Niestety dały nieba zanadto tego ostatniego błogosławieństwa i miasto pszenicy urósł kąkol, kostrzewa i mak, zamiast żyta mietlica i bławatki, zamiast jęczmienia i owsa żółty pszonak w towarzystwie perzu. Na dobitkę kartofle wygniły. A więc ciężki zawód na ten rok czyli jak to się nazywa: znowu całuj żyda w brodę. Wspomnijmy marglowanie i inne melioracye kosztowne, potrzebę sztucznych nawozów, bez których dziś rolnik gospodarować nie może. A dopieroż wszystkie owe rozliczne narzędzia i maszyny rolnicze. Toż gdyby dziadowie nasi z grobu wstali, a zobaczyli szopę na narzędzia na przeciętnym folwarku, spytaliby niezawodnie: jestli to fabryka narzędzi, czy gospodarstwo rolne. Ile tu grosza trzeba było wyłożyć no nie, a ile rocznie kosztuje reperacya?

Wziąwszy tak cały wydatek na rolę, narzędzia, budynki i inwentarze i porównawszy to wszystko z czystym dochodem wobec cen zboża lichych, pokaże się w końcu, że Maciek zrobił i Maciek zjadł.

A teraz przepraszając za niezbyt różowe przedstawienie rzeczy, przyrzekam nie psuć już więcej krwi czytelnikom, lecz zwrócić uwagę na jedno źródło dochodu, niedostatecznie jeszcze wyzyskane. Myślę tu o gospodarstwie rybnem i chcę poniżej podać zestawiony w cyfrach dochód z roli w porównaniu z dochodem z wody; dodając, że w rachunku naszym sililiśmy się wykazać jaknajwiększy dochód z roli, jak również przyjęliśmy najniższe cyfry dochodu z wody, z gospodarstwa rybnego umiejętnie założonego i prowadzonego ze znajomością rzeczy.

Dobrej roli 25 morgów, licząc średnio po 430 zł. . . . . 10.800 zł.

Najwyższy zysk, jaki nam rola dać może, jest 10% od wartości kapitału, a zatem 10% od 10.800 zł. = 1.080 zł. rocznie, a w 3 latach 3.240 „ czystego dochodu.

Zobaczmy teraz, co nam woda przyniesie?

Stawów morgów 25, licząc po tej samej cenie po 430 zł. = ... 10.800 zł.

Pomiędzy tymi stawami jest 5 gatunków: 1) tarłowy, 2) odrostowy, 3) wyrostowy, 4) zimochów, 5) hołdernia. Ostatnich dwóch nie liczyliśmy wcale do zysku, chociaż

razem wynoszą 3 morgi, gdyż pierwszy służy tylko do przechowania ryb przez zimę, a ostatni za spichlerz rybny czyli składowy kupiecki.

Dochód roku I.

Staw tarłowy ³/₄ morgowy daje zarybku rocznie 700 kóp., z tego 400 kóp sprzedajemy po 1 zł. 20 ct., co czyni 480 zł. a w 3 latach 1.440 zł.

Rok II.

Staw odrostowy 7-morgowy dostaje 300 kóp zarybku czyli 18.000 sztuk. Z tego co najwyżej odpaść może 12% czyli 2.160 sztuk, pozostaje 15.840 sztuk.

Rok III.

Staw wyrostowy 17-morgowy, licząc na morg 15½ kopy. Z tych 15.840 sztuk odpaść może 5%, czyli 792 sztuki, pozostaje 15.040, okrągło 15.000 po 3 funty = 45.000 fnt po 30 ct. = **13.500** zł. wraz z zarybkiem **14·940** zł.

Rozchód.

Staw tarłowy. Urządzenie tego stawu z mnichem	120 zł.
Karmienie narybku rocznie 18 zł., przez 3 lata	54 „
Wybranie zarybku rocznie 6 zł., przez 3 lata	18 „
Narzędzia i aparaty potrzebne razem .	30 „
Dozór rocznie (dozorca moze być polowy) dodatku 18 zł.	54 „
Ryby matki, które co roku te same na zacier 20 sztuk po 4 fnt	48 „
Specyalny hodowca rocznie 180 zł. przez 3 lata	540 „
Razem .	864 „

Staw odrostowy.

Urządzenie dna i obory, grobli i mnicha razem	72 zł.
Karmienie ryb rocznie 30 zł., w 2 latach	60 „
Wybieranie ryb rocznie 12 zł., w 2 latach	24 „
Razem .	156 zł.

Zestawienie.

Dochód z 25 morgów stawów w trzech latach wynosi	14.940 zł.
Rozchód w 3ch latach według powyższego obliczenia + 500 zł. strat nieprzewidzianych	1.520 „
Dochód zatem netto	13.420 „
Dochód z roli w 3 latach . . .	3.240 „
Zatem różnica .	10.140 zł.

A więc korzyść z wody jest przeszło 3 razy większą od dochodu z roli.

Poznań w lutym b. r. *Ksawery Stabrowski.*

KRONIKA.

Ogłoszenie c. k. Namiestnictwa Aby hodowcom koni ułatwić korzystną sprzedaż koni skarbowi wojskowemu z pominięciem pośredników, wys c. k. ministerstwo obrony krajowej postanowiło na wiosnę 1897 zakupić remonty, a to wyłącznie dla c. k. obrony krajowej, na jarmarkach na remonty, które mają się odbyć według następującego programu, w niżej wymienionych dniach marca Dla pułku ułanów obrony krajowej nr. 1, (potrzeba 120 remont) w Illichestie 5., w Suczawie 10., w Radowcach 12., w Hliboce 15., w Czerniowcach 17., w Kołomyi 19., w Zaleszczykach 22., w Skale 24 marca; dla pułku ułanów obr. kraj nr 2, 110 remont, w Tarnowie 5., w Mielcu 8., w Tarnobrzegu 10., w Ropczycach 12., w Sędziszowie 15., w Rzeszowie 16. marca; dla pułku ułanów obr. kraj. nr. 3. 120 remont, w Mościskach 5., w Samborze 8., w Stryju 10., w Kałuszu, 12.. w Rohatynie 15., w Drohobyczu 17., w Bóbrce 19. marca; dla pułku ułanów obr. kraj. nr. 4. 120 remont, w Krakowie 5., w Jaśle 8, w Starym Sączu 10., w Nowym Targu 12., w Dukli 15., w Krośnie 17., w Gorlicach 19. marca; dla pułku ułanów obr. kraj. nr. 5. 115 remont, w Łańcucie 5., w Cieszanowie 8., w Rawie ruskiej 10, w Sokalu 12., w Jarosławiu 15., w Lubaczowie 17., w Żółkwi 19., w Brodach 22. marca; dla pułku ułanów obr. kraj. nr. 6. 61 remont, w Tarnopolu 5., w Czortkowie 8., w Chorostkowie 10., w Złoczowie 12., w Buczaczu 15, w Podwołoczyskach 17. marca

Zakupywane będą remonty dla kawaleryi w wieku od 4 do 7 lat po przeciętnej cenie 325 zł. a. w.

Oprócz wyszczególnionych tu 646 remont, będą jeszcze przez obronę krajową zakupione, 143 remont w Galicyi, 10 remont w Czechach, 5 remont w Niższej Austryi. Razem sztuk 804.

Pytania i odpowiedzi.

Zapytanie. Często bardzo zdarzało mi się w ciągu mego gospodarowania, a zauważałem to samo i u moich sąsiadów. że w lata zwłaszcza słotne zawodził nas koński ząb jeżeli był posadzony na polu, choćby tylko średnio, a nie zupełnie przepuszczalnem. Ztąd popadamy często ku jesieni t. j. w październiku w przedwczesny brak zielonej paszy. Na wykę lub mięszanki pora to już za późna — są albo za stare, gorzkie lub nie wyrastają należycie, gdy są późno posiane przymarzają i zajmują dużo obszaru przeznaczonego pod oziminy, na którym więc do tej pory nie może już być mięszanki. Słyszałem o pastewnej kapuście. Proszę mi podać jakie jej nasienie i jaka jej odmiana. — Czy jest to inna jaka niż zwyczajna kapusta — kiedy i jak się ją uprawia — czy znosi jak to przypuszczam wilgotne grunta i jaki daje plon? *X....r.*

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 19. lutego. Usposobienie słabsze targów zagranicznych wpływa na obniżenie się cen i mimo, że młyny tutejsze nie mają znacznych zapasów i potrzeby swe pokryć muszą w kraju, kupują tylko po cenach zredukowanych, zachowując rezerwę wobec dość silnej podaży. To też pszenica obniżyła się o 30 ct., a żyto o 20 ct., jęczmień jest bez popytu, artykuły zaś pastewne, jak bobik, wyka, znajdują zbyt do Moraw i na Szląsk. Groch ładny duży poszukiwany.

Pszenica gotowa 7·60 - 7·80 żyto gotowe 5·60—5·75, owies obroczny 5·50—5·90, jęczmień 5·30—5·75, rzepak 12 25—12 50, lnianka 6·50—7·25, groch 5 75—8 50, wyka 4·40—4·80, bobik 4 60—4·80 hreczka 7·——7·50, kukurudza nowa 5·30—5·50, stara—·- — —·—, Chmiel za 56 klg. — ·———— · - , koniczyna czerwona 30·——50·—, biała 35·— — 60·—, szwedzka 40· -—65·—, tymotka 15·——26·—, spirytus loco stacye kolei gotowy 13 25—13·50, na termina 13·——13·25. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Kraków 16. lutego. Dzisiejszy targ na Kleparzu odbył się w usposobieniu spokojnem. Sytuacya polepszyła się o tyle, że zaofiarowanie trochę się zmniejszyło, lecz zawsze jeszcze przewyższa potrzeby, tak, że ceny nie zdołały się podnieść i z trudnościa utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Płacono pszenicę białą: 7·90 do 8·25; czerwoną 7·80 do 8·15 zł.; — żółtą 7·80 do 8·10 zł.; — żyto 6·30 do 6·60 zł., jęczmień browarny 6·— do 6·75; na paszę 5·30 do 5·80 zł.; owies 6·00 do 6·50 zł.; wykę —·— do —·— zł.; rzepak —·— do —·— zł., konicz czerwony 30·— do 55·— zł.; biały —·— do —·— zł. — Wszystko za 100 kilogramów. *Bank galicyjski dla handlu i przemysłu*

Wiedeń 15. lutego. *Z targu na bydło.* Na dzisiejszy targ spędzono wołów galicyjskich 546, węgierskich 1.678, niemieckich 251 sztuk, nadto na targu kontumacyjnym było 988 sztuk. Razem 3.463 sztuk wołów opasowych i 746 sztuk bydła chudego.

Płacono za woły węgierskie średnie 27 do 32 zł. najlepsze do 38 zł., za galicyjskie 28 do 32 zł. wyjątkowo za najlepsze 36·50 do 38·50 zł. za 100 kg żywej wagi. Wskutek słabego zapotrzebowania usposobienie było stale leniwe, pomimo słabszego w tym tygodniu dowozu.

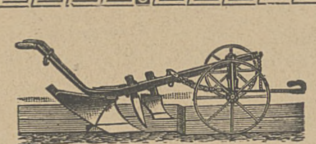
Os. Birnbaum, Pragerstrasse 11.

Czerniowce dnia 15. lutego. Pszenica 7·80—7·90, żyto 5·45—5·55, jęczmień browarny 5·50—5·75, gorzelany 4·75—5·—, owies przedni 5·25—5·35, rzepak ozimy 11·——11·25. koniczyna dawniejsza 35·——36·—, koniczyna nowa 37·——40·—, kukurudza dawniejsza 4·25—4·30, kukurudza nowa gotowa 4·20—4·25, na maj i czerwiec 4·60—4·70, bób —·— do —·—, groch 5·50 6·50, kminek 25·——27·—, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 13·60—13·75.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.

SPROSTOWANIE OMYŁEK.

W nrze 7. „Rolnika“ w „Odpowiedziach od Redakcyi“ zaszły następujące omyłki:
Wiersz 1. z góry zamiast Nić ma być Nać,
„ 5. „ „ nienawożone ma być ziemniaczane.



2—5

Znakomite pługi

uniwersalne i do głębokiej uprawy z grządzielem stalowym ╓╖

z blachami pancernemi, z czepigami do ustawiania

dalej

Pługi wieloskibowe do pokładania i orki pod siew

jakoteż uznane za najlepsze

Brony polowe i łąkowe dostarczają po cenach najtańszych

Umrath i Ska, Prag-Bubna

fabryka
maszyn, kotłów i lejarnia żelaza
Filia Lwów, ul. Grodecka l. 61.

Zarząd dóbr **Horodyszcze** p. Załośce ma do zbycia koniczynę czerwoną bez kanianki. 2–6

OGÓRKÓW OLBRZYMICH NASIENIE

Ogórki te zwane Fürstengurken, są nadzwyczaj plenne i smaczne, doskonałe do kiszenia i na sałatę. Rozsyłka po 5 zł. za kilo. 5—10

Zarząd ogrodu w Gwoździcu.

Zarząd dóbr **Boratyn,** poczta Ostrów koło Sokala, poleca na siew wiosenny: Duży groch Victoria, dwie odmiany pszenicy jarej i 6 doborowych gatunków kartofli. 2—3

W dobrach Bołszowce

stacya kolejowa pocztowa i telegraficzna

w miejscu

są na sprzedaż do sadzenia następujące gatunki wysoko procentowych kartofli, Piast, Ozimek, Taczała, Zagłoba, Ostoja, Dołęga, Gorzelniak, Onejda, Odyny, Hermany, Weltwunder, Achillesy, Imperatory, Trophymy i Hebtha po cenie 1 fl. 50 ct. za 1 cetnar metryczny, loco stacya kolejowa Bołszowie lub Bursztyn bez worka. Biorącym pełny wagon t. j. 100 cn. o 10% taniej. Worki policza się po cenie targowej. 3–6

Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.

Obora zarodowa Ludwika Ramułta, w Dworniku p. Lutowiska ma na sprzedaż 2 BUHAJKI pół krwi **Simmenthal** gotowe Cena 45 ct. za kilo, loco wagon Ustrzyki.

NAJLEPSZE NASIONA

dostać można

2—12

w składzie nasion

EDMUNDA MAUTHNERA

Budapeszt

Andrássy-Strasse 23.

Bogato illustrowany katalog główny wysyła się na żądanie gratis i franco.

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj ma do zbycia: **drzewka owocowe, jęczmień, owies, kartofle nasienne; prosięta** pełnej krwi **Yorkshire; kaczki Rouen**: 1 kaczor 2 kaczki złr. 10, kaczory po 5 złr; **gęsi Emdeńskie**: 1 gęsior 2 gęsi 15 złr, gęsiory po 10 złr. — **indyki amerykańskie**: 1 indor 2 indyczki 15 złr. wszystko silne i zdrowe z r. 1896. 4—10

Rządca gospodarczy

żonaty, w najlepszej sile wieku, obeznany jaknajdokładniej z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa, a przedewszystkiem z uprawą buraków cukrowych, posiadający jak najchlubniejsze rekomendacye, szuka wraz z żoną od św. Jana samodzielnej posady, najchętniej w Galicyi. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod adresem S. S. 12. do Redakcyi „Rolnika". 3—3

Zarząd dóbr Brześciany

2-3

poczta **Rajtarowice** ma na sprzedaż do siewu jarego: **Jęczmień Hanna-Pedigree** 1-go zbioru po zł. 8 za 100 klg. — **Kukurudzę Cinquantino** 1-go zbioru po zł 8 za 100 klg. z workiem loco stacya Nadyby lub Sambor, również z obory zarodowej pół krwi **Oldenburgskiej** buhajki roczne po 45 kr. za kilogram „żywej wagi".

Towarzystwo Rolnicze Okręgowe

w Wieliczce zakupi większą ilość dorodnego, wolnego od kanianki i innych chwastów nasienia tymotki. Czystość i siła kiełkowania poświadczone być mają przez krajową stacyę doświadczalną w Dublanach. 2—3

Najlepszym i najtańszym środkiem do oświetlenia budynków gospodarczych, gorzelń, młynów, tartaków itp. jest 2–3

Pyrolina

niezapalna, prawie bez zapachu i nieeksplodująca; umożliwia oświetlenie o 40% tańsze niż naftą.

Prospekta i cenniki wysyła na żądanie gratis i franco zastępca dla Galicyi i Bukowiny **ANTONI KOFLER**, Lwów Brajerowska 14.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

własnego zbioru, z obszaru dworskiego **Borowna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie, na wagę **100 kilo 30 zł.** Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz w Bochni.** 2—6

Zarząd dóbr Bełzec

poczta i stacya **Skwarzawa** 4—10

ma do sprzedania z obory zarodowej

10 BUHAJKÓW PÓŁKRWI SIMMENTHAL

w wieku od siedmiu do trzynastu miesięcy

po cenie 40 ct. za 1 kg. żywej wagi.

Zarząd dóbr Hulcze

poczta w miejscu

ma na sprzedaż dwa buhajki pełnej krwi Simmenthalskiej, żółtosrokate, jeden roczny, jeden 10-cio miesięczny po cenie 50 ct. za 1 klg. żywej wagi i jednego buhajka pół krwi Simmenthal maści jasno-żółtej po cenie 35 ct. za klg. żywej wagi. Bliższa wiadomość zarząd dóbr Hulcze. 4—4

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Z Drukarni „Dziennika Poskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.